

Michał Leciak

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Konflikty międzykulturowe w Polsce w ujęciu karnoprawnym – próba diagnozy problemu

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2014.029>

Problematyka zróżnicowania kulturowego społeczeństwa i możliwych na tym tle konfliktów, z uwagi na jej interdyscyplinarny charakter, zasługuje bez wątpienia na refleksję choćby w płaszczyźnie socjologicznej czy też prawnej. Zresztą twierdzenie o wielości płaszczyzn badawczych będzie też adekwatne względem oceny zasygnalizowanego zjawiska tylko w obrębie samej analizy prawniczej. Na tym tle szczególnie atrakcyjnie z naukowego punktu widzenia jawią się te zagadnienia, które mają już wyraźnie karnoprawne tło. O ile do niedawna ich interpretacja naukowa znajdowała wsparcie w egemplifikacjach zjawiska wielokulturowości tylko w niektórych państwach, o tyle od pewnego czasu zasadne – także w świetle obserwacji praktycznych – staje się twierdzenie o wzrastającej liczbie przypadków takich konfliktów kulturowych podlegających ocenie karnoprawnej również w Polsce. Kompleksowe omówienie problematyki zróżnicowania kulturowego społeczeństwa polskiego i możliwych w tej płaszczyźnie środków reakcji za pomocą prawa karnego wymagałoby jednak nie tylko pogłębionej jej diagnozy, zbadania przyczyn, przebiegu takich konfliktów czy ich możliwych następstw, lecz dodatkowo m.in. szerokiej analizy możliwych bądź także prognozowanych sposobów reakcji karnej na zasygnalizowane zjawisko. Rzecz jasna, nie tylko ramy opracowania muszą zawęzić

pole takiej analizy, ale nadto wspomniany interdyscyplinarny charakter związanych z nią problemów. Co równie istotne, część z tego typu zagadnień została omówiona przez innych autorów w ramach pozostałych artykułów zamieszczonych w tym tomie czasopisma. Dotyczy to zarówno ich analizy z perspektywy krajowej, jak i zaprezentowania warstwy prawnoporównawczej. Wydaje się wszakże, iż ocena takich problemów w warunkach krajowych musi się odbywać z uwzględnieniem obcych rozwiązań prawnych i dorobku nauki prawa karnego, co tym samym pozwoli na stworzenie szerszej perspektywy dla wskazania przyszłych obszarów zainteresowania naukowego nimi w Polsce, w tym być może także ze strony ustawodawstwa karnego.

Wobec powyższego, celem tego opracowania jest zasygnalizowanie problemów o karnoprawnym charakterze dostrzegalnych w świetle możliwych konfliktów kulturowych w społeczeństwie polskim. Jak wspomniano, bardziej szczegółowe omówienie niektórych z nich jest bowiem przedmiotem analizy dokonanej w innych artykułach zamieszczonych w tym tomie.

Próbując zdiagnozować pokrótce istotę problemu w płaszczyźnie socjologicznej, można wspomnieć na początku, że żyjemy w czasach, w których społeczeństwom około 90% państw można by nadać przymiot wieloetnicznych, wielokulturowych. Charakterystyczny natomiast dla samej Europy pozostaje fakt swoistej maksymalizacji związanych z tym zjawiskiem różnorodności na stosunkowo niewielkiej *de facto* przestrzeni¹. Zjawisko wielokulturowości² przeżywa więc obecnie swoisty renesans, mimo że towarzyszyło nam od stuleci. Przełom wieków stał się przecież momentem szerszej debaty natury aksjologicznej w tym względzie. Oczywiście wynika ona także z zainteresowania problemem ze strony nauk humanistycznych czy spo-

¹ Zob. K. Krzysztofek, *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2003, nr 1, s. 78.

² Rozumianej nie tylko jako wielość kultur istniejących obok siebie, ale także jako wchodzących ze sobą w różnego rodzaju interakcje, zob. A. Śliz, M.S. Szczepański, *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. „Festival Caravan” czy wielokulturowe „Street Party”?*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 4, s. 9; H. Mamzer, *Wielokulturowość czy wyzwolenie z więzów etnocentryzmu?*, „Przegląd Bydgoski” 2001, nr 12, s. 33 i n.

łecznych, w tam także prawnych, które początkowo, tj. w latach 70. ubiegłego wieku, koncentrowało się na zróżnicowanym kulturowo społeczeństwie Kanady, Australii czy USA, czego owocem stała się polityka multikulturalizmu³. W latach 90. XX w. związana z nią problematyka znalazła natomiast swoje wyraźne miejsce w obszarze krajów Europy Zachodniej. Przyczyn tego zjawiska najpewniej szukać należy z jednej strony w poszerzającym się procesie migracji ludności byłych krajów kolonialnych do metropolii i tworzeniu środowisk imigranckich, np. Kurdów w Berlinie czy Sztokholmie albo Tunezyjczyków z Paryżu, z drugiej – jak się wydaje – także w coraz wyraźniejszym akcentowaniu praw i wolności mniejszości podporządkowanych konkretnym państwom jako grupom dominującym (np. Katalończycy i Baskowie w Hiszpanii, czy też – choć pewnie w mniejszej skali – Kaszubi w Polsce), czyli w swoistym odrodzeniu regionalizmów i etnicznych tożsamości lokalnych⁴. Dalszy natomiast etap ekspansji zjawiska wielokulturowości w kierunku wschodnim jest istotnie następstwem transformacji ustrojowej, która dokonała się w krajach Europy Środkowo-Wschodniej⁵. Wówczas Polska po raz pierwszy od okresu II wojny światowej musiała stawić czoła problemom powstałym w drodze zmian społeczno-politycznych oraz liberalizacji polityki migracyjnej państwa polskiego, związanym z przepływem ludności, stając się zarówno krajem tranzytowym, jak i docelowym dla niektórych grup narodowościowych. Dlatego też początki lat 90. ubiegłego wieku w Polsce to napływ obywateli m.in. Wietnamu oraz Rumunii pochodzenia romskiego. W okresie tym powstały też te środowiska imigranckie, które są obecnie jednymi z najliczniejszych w Polsce, w tym ukraińskie, ormiańskie,

³ Jako pojęcie normatywne odnosi się multikulturalizm „do ideologii i ruchu społecznego walczącego o emancypację i pełniejszy udział różnorodnych grup mniejszościowych w życiu społecznym, politycznym i kulturowym. Na szczeblu państwowym multikulturalizm przyjmuje formę polityki zarządzania wielokulturowością, zmierzającej do niwelacji napięć społecznych wynikających z różnic kulturowych”, B. Pasamonik, *Prawa kobiet i europejski kryzys multikulturalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 3, s. 3.

⁴ Zob. J. Hryniewicz, *Imigracja i wielokulturowość w warunkach dużego dystansu kulturowego*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 3, s. 6.

⁵ Zob. A. Śliz, M.S. Szczepański, op.cit., s. 8.

białoruskie czy właśnie wietnamskie⁶. Oczywiście przystąpienie państw Europy Środkowo-Wschodniej do struktur Unii Europejskiej, a następnie układu z Schengen, stanowi kolejne ważne stadium, którego osiągnięcie być może nakazuje zastanowić się nad wyborem określonej polityki związanej z różnorodnością kulturową społeczeństwa polskiego.

Zdajemy sobie zarazem zapewne sprawę, że proces nowożytnej kolonizacji pozwolił znacznie wcześniej krajom Europy Zachodniej na zbliżenie względem orientalnych narodów, ich kultury czy religii, w tym choćby islamu. Choć – rzecz jasna – fakt ten niekoniecznie musi współcześnie kategorycznie kształtować skuteczność zapobiegania rodzącym się na tym tle problemom kulturowym. Na pewno jednak brak uczestnictwa Polski w takim procesie może częściowo wpływać na to, że czasami konflikty między obywatelami polskimi a niektórymi grupami cudzoziemców, w tym w szczególności przybyszami z krajów Azji czy Afryki, obarczone są wzajemną niewiedzą, myśleniem stereotypowym czy po prostu ksenofobią. Wydaje się, że problem wielokulturowości przy jego szerszej debacie w naszym kraju – właściwie podobnie jak w krajach Europy Zachodniej – sprowadzałyby się do potrzeby ustosunkowania się, po pierwsze, do kwestii równości, po drugie zaś, do zaakceptowania różnorodności kulturowej. Debata taka musiałaby zatem uwzględniać konieczność odniesienia się do częstego w państwach zza zachodniej granicy zarzutu, że zaaprobowanie takiej różnorodności prowadziłoby do swoistego „podmycia” fundamentów istotnych praw i wolności bez znaczącej zarazem poprawy losu mniejszości⁷. Jak wiemy, realizowana dotychczas w Europie Zachodniej polityka multikulturalizmu polegająca na kulturowej neutralności państwa, czyli na unikaniu inicjatyw mogących sprawiać wrażenie motywowanych kulturą konkretnej grupy społecznej, zaczyna ponosić fiasko, o czym świadczą dobitnie akcentujące ten fakt wypowiedzi Nicolasa Sarkozy’ego⁸,

⁶ Zob. *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania*, dokument przyjęty przez Radę Ministrów 31 lipca 2012 r., Warszawa 2012, s. 5.

⁷ Zob. A. Śliz, M.S. Szczepański, op.cit., s. 17–18.

⁸ Przyznał wszak, iż „za bardzo koncentrowaliśmy się na tożsamości osoby, która do nas przyjeżdża, zamiast na tożsamości kraju, który udziela jej gościny”.

Angeli Merkel czy Davida Camerona, a tym samym polityka m.in. Francji, Norwegii, Niemiec, Belgii czy Wielkiej Brytanii.

W ocenie kierunków ewentualnej polskiej polityki w obrębie wielokulturowości ważny wydaje się natomiast fakt, że właściwie mamy jeszcze czas na refleksję nad tym, jak uniknąć niektórych problemów Europy Zachodniej. Jest to także istotne z punktu widzenia racjonalnego i skutecznego odwołania się do istniejącej przecież w Polsce tradycji wielokulturowości, w której pomimo funkcjonowania, np. w okresie międzywojennym⁹, skrajnych ruchów prawicowych, konflikty międzykulturowe nie wpisywały się szczególnie silnie w kontekst społeczny.

Oczywiście współcześnie najpewniej zaznajamamy wielokulturowości w jej nieetnicznym wymiarze, najmocniej w większych miastach, przede wszystkim w Warszawie, w której żyje już nawet 150 tys. obcokrajowców, wśród nich Chińczycy, Wietnamczycy, Hindusi, Afrykanie czy Rosjanie, a która dzięki tej właśnie różnorodności daje możliwość „próbowania” wielu kultur¹⁰. Zdajemy sobie jednak sprawę, że taka swoista – myśląc perspektywicznie – „mozaika kulturowa”, jest już teraz nierzadko z jednej strony podłożem zachowań dyskryminacyjnych, z drugiej zaś okazją do zauważenia problemów, jakie rodzą się w przypadku praktykowania właściwych danej kulturze zachowań, które naruszają jednak krajowy porządek prawny. Oczywiście fakt, że w przypadku niektórych obszarów tego miasta, np. „Osiedle za Żelazną Bramą” w Warszawie, możemy mówić nawet o swoistej nadreprezentacji cudzoziemców, nie czyni jeszcze bliską perspektywy zamieszek podobnych do tych na przedmieściach Paryża. Niemniej sugerować może zwiększenie w przyszłości zasięgu problemu.

Ażeby zatem próbować nakreślić możliwą skalę problemu oraz ewentualne jego przysze tło karnoprawne wypada wstępnie odwo-

<http://www.rp.pl/artukul/612449.html?print=tak&p=0> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

⁹ Według spisu powszechnego z 1931 r. tereny polskie zamieszkiwało 35% przedstawicieli innych narodowości – w tym głównie Żydzi, Ukraińcy i Białorusini, zob. *Raport Imigranci pilnie potrzebni*, Fundacja Energia dla Europy, Warszawa 2013, s. 1.

¹⁰ Zob. A. Śliz, M.S. Szczepański, op.cit., s. 21.

łać się do statystyk ukazujących m.in. sytuację demograficzną kraju w odniesieniu do cudzoziemców, oczywiście w pewnym przedziale czasowym.

Wzrosła ostatnio dość dynamicznie liczba osób, którym nadano obywatelstwo polskie, mianowicie z 1060 w 2006 r. do 3445 w 2011 r.¹¹ Najmocniej względem byłych obywateli (w kolejności): Ukrainy, Białorusi, Rosji, Armenii i Wietnamu. Wzrost ten w następnym roku okazał się znacznie wyższy, wszak 1 stycznia 2012 r. zaczęła obowiązywać w Polsce tzw. ustawa abolicyjna¹², legalizująca pobyt aż 9461 osób. Trzy pierwsze państwa co do liczebności obywateli, którzy złożyli tzw. wnioski abolicyjne, to Wietnam, Ukraina i Pakistan. Nie ulega wątpliwości, że na styku naszej krajowej kultury z tą właściwą w szczególności byłym mieszkańcom Wietnamu i Pakistanu mogą rodzić się pewne konflikty¹³.

Co do statystyk wskazujących choćby na liczbę złożonych przez cudzoziemców wniosków o nadanie statusu uchodźcy, to w 2004 r. wyniosła ona 8079, w 2005 r. – 6860, w 2006 r. – 7093, w 2007 r. – 10 048, w 2008 r. – 8517, w 2009 r. – 10 587, w 2010 r. – już tylko 6534, a w 2011 r. – 6887¹⁴. W okresie tym największy był udział Rosjan (w znacznej większości z Północnego Kaukazu, głównie Czeczenów), których wnioski np. w 2007 r. stanowiły aż 91,9% wszystkich złożonych w tym roku¹⁵. Dalej pojawia się wysoka liczba obywateli Ukrainy. Dynamicznie ostatnio wzrosła liczba wniosków składanych przez obywateli Gruzji i Armenii, Pakistańczycy natomiast rzadziej wnioskuje o abolicję.

¹¹ Zob. *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2011–2012*, Warszawa 2012, s. 210.

¹² Ustawa z dnia 28 lipca 2011 roku o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach, Dz.U. Nr 191, poz. 1133.

¹³ Zob. P. Dąbrowski, *Abolicja dla cudzoziemców – założenia, przebieg, prognozowane skutki*, „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich” 2012, nr 7, s. 38–39.

¹⁴ Zob. *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2011–2012*, s. 204.

¹⁵ Zob. *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2007–2008*, Warszawa 2008, s. 125.

Wzrostowi uległa liczba pozwoleń na pracę udzielanych cudzoziemcom. W 2000 r. było ich 17 802, w 2001 r. – 17 038, w 2002 r. – 22 776, w 2003 r. – 18 841, w 2004 r. – 12 381, w 2005 r. – 10 304, w 2006 r. – 10 754, w 2007 r. – 12 153¹⁶. Jednak w 2010 r. wydano już 37 121 pozwoleń, najwięcej obywatelom Ukrainy (12 894), Chin (6209), Wietnamu (2245), Nepalu (2110), Białorusi (1937), Turcji (1468) i Indii (1189)¹⁷. Z kolei w 2011 r. wydano już 40 808 pozwoleń, z czego najwięcej obywatelom Ukrainy, Chin, Wietnamu i Białorusi¹⁸. Na początku 2012 r. także dało się zaobserwować silny wzrost liczby wydawanych pozwoleń, najpewniej w związku z przygotowaniami do Euro 2012. Łącznie w 2012 r. wydano ich 39 144, najwięcej otrzymali obywatele Ukrainy, dalej Chin, Wietnamu, Białorusi i Indii¹⁹.

Wydaje się, iż zwiększenie liczby cudzoziemców w tym wymiarze należy wiązać już teraz z tworzeniem się w Polsce tzw. drugorzędnego segmentu rynku pracy, który od lat jest właściwie cudzoziemskim rynkiem pracy w krajach Europy Zachodniej. Przyczyny jego powstawania tkwią w zmianach demograficznych (np. starzenie się społeczeństwa polskiego) oraz społecznych (np. brak zainteresowania niektórymi profesjami ze strony Polaków)²⁰. Nie wykluczone zatem, że przyjęty przez nasz kraj model polityki migracyjnej będzie koncentrować się już wyraźnie na modelu zorientowanym na rynek pracy, zwanym komplementarnym²¹. Takie jednak zwiększanie napływu „rąk do pracy” zrodziło szereg problemów na tle kulturowym, których nawet starannie prowadzona polityka integracyjna w wielu krajach Europy Zachodniej nie zdołała niestety przezwyciężyć. Efek-

¹⁶ Tamże, s. 131.

¹⁷ <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

¹⁸ Zob. *Polityka migracyjna*, s. 31–32.

¹⁹ <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

²⁰ Zob. *Polityka migracyjna*, s. 10–12.

²¹ Zob. M. Duszczyk, *Wyzwania polityki migracyjnej a doświadczenia międzynarodowe*, w: *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*, red. P. Kaczmarczyk, M. Okólski, Warszawa 2008, s. 14–15.

tem takich niepowodzeń stał się w ostatnich latach istotny zwrot w obrębie polityki wielokulturowości w takich krajach jak Anglia, Francja czy Holandia, czego praktycznym następstwem stało się stosowanie instrumentów prawa karnego tam, gdzie dotychczas zachowywano pewną neutralność, np. w kwestii wielożeństwa lub zmuszania do małżeństw w środowiskach imigranckich.

Powyższe dane statystyczne trzeba oczywiście jeszcze poszerzyć o uwzględnienie liczebności mniejszości etnicznych w Polsce, czyli tzw. bezpieczeństwa, np. romskiej, tatarskiej czy łemkowskiej. Przykładowo, wedle spisu powszechnego z 2011 r., przynależność do sporej – jak się zdaje – w Polsce mniejszości romskiej zadeklarowało jednak tylko 17 029 osób, a do łemkowskiej 10 531²².

Co istotne jednak, zwiększenie obecności cudzoziemców w ostatnich latach w Polsce nie rzutowało na wzrost przestępczości w statystykach penitencjarnych dotyczących obcokrajowców. Otóż liczba takich osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych w ostatnich latach zdecydowanie spada. W 2001 r. było ich średnio 1598, w 2002 r. – 1386, w 2003 r. – 1278, w 2004 r. – 1057, w 2005 r. – 787, w 2006 r. – 655, w 2007 r. – 660, w 2008 r. – 566, w 2009 r. – 570, w 2010 r. – 593, w 2011 r. – 574, w 2012 r. – 564. Przy czym niemal połowa w tych latach to osoby tymczasowo aresztowane²³. Skoro w populacji cudzoziemców w naszym kraju dominują Ukraińcy, Rosjanie, Wietnamczycy i Białorusini, to oni też mają swój największy udział w przestępczości. Wyjątkiem są Wietnamczycy, którzy być może z uwagi na hermetyczny charakter ich środowiska rozwiązują wszelkie spory wewnątrz ich społeczności. Trudno właściwie wytłumaczyć przyczyny tego typu zależności, czyli wzrostu liczby cudzoziemców przy spadku liczby przestępstw z ich udziałem. Tym bardziej że w innych państwach wzrost w statystykach penitencjarnych następuje ostatnio wprost proporcjonalnie do wzrostu liczby imigrantów, np. szczególnie dynamicznie w Nor-

²² http://www.stat.gov.pl/gus/12773_PLK_HTML.htm (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

²³ <http://www.sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

wegii²⁴, Islandii²⁵ czy Włoszech²⁶. Być może spadek tej przestępczości należy wiązać z uszczelnieniem granic w związku z akcesją do struktur Unii Europejskiej, a następnie strefy Schengen. Co ciekawe, także samo wejście do strefy Schengen nie spowodowało zauważalnego zwiększenia napływu cudzoziemców z innych państw Wspólnoty, a tym samym wzrostu przestępczości²⁷.

Rodzi się zatem pytanie o skalę zjawiska pokrzywdzenia cudzoziemców przestępczością w Polsce – odpowiedź może ukazywać postawy Polaków wobec mniejszości kulturowych. Nie uwzględnia ona wprawdzie tego, co także w kontekście tematu pracy mogłoby okazać się oczywiste w świetle przeprowadzonych badań. Chodzi mianowicie o to, że prawdopodobnie spora liczba pokrzywdzonych to osoby pochodzące z tej samej mniejszości, kręgu kulturowego co sprawca. Co do wspomnianej skali pokrzywdzenia okazuje się natomiast, po analizie statystyk w tym zakresie, że przestępczość tego typu w naszym kraju maleje. Podczas gdy w 2004 r. liczba takich pokrzywdzonych wyniosła 4290, to w 2007 r. spadła do 2161, a do 1463 w 2008 r.²⁸ Niemniej wyliczenia te odnoszą się do przestępczości pospolitej. Trudno też zresztą wytłumaczyć przyczynę takiego stanu rzeczy.

Wzrosła natomiast w ostatnim czasie liczba przestępstw motywowanych nienawiścią. W przypadku przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (art. 256 kk), o ile liczba prawomocnych skazań wyniosła przykładowo w 2003 r. 16, to w 2007 r. było już ich 70, a w 2012 r. – 117. Podobnie

²⁴ http://www.mojanorwegia.pl/czytelnia/coraz_wiecej_obcokrajowcow_w_norweskich_wiezieniach.html (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

²⁵ <http://www.iceland.pl/ciek/060222ciek1.html> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

²⁶ <http://polonia.wp.pl/title,We-Wloszech-ponad-36-wiezniow-to-cudzoziemcy,wid,9230162,wiadomosc.html?ticaid=111a60> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

²⁷ Zob. W. Klaus, *Integracja – marginalizacja – kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy” 2011, nr 1, s. 5–7.

²⁸ <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-cudzoziemcy/50867,Cudzoziemcy-przestepczosc.html> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

co do przestępstwa publicznego znieważenia grupy ludności albo poszczególnej osoby, albo naruszenia nietykalności innej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej, albo z powodu jej bezwyznaniowości (art. 257 kk), liczba ta wyniosła jeszcze w 2003 r. 19, w 2007 r. – 37, a w 2012 r. już 98²⁹. Liczba tego typu przestępstw jest wciąż stosunkowo niewielka, choć zdajemy sobie zapewne sprawę, że silnie obecnie odczuwalne antagonizowanie społeczeństwa w ramach działalności różnych środowisk politycznych jest też dość dobrym gruntem w Polsce do podsycania tego typu zachowań, czego przykładem są czyny motywowane nienawiścią na tle narodowościowym czy wyznaniowym, które w ostatnim czasie mają miejsce m.in. na terenach wschodniej Polski³⁰. Oczywiście wydaje się również fakt, iż przytoczone statystyki stanowią jedynie niewielkie odzwierciedlenie skali takich zachowań. Większość wszak z tzw. *hate crimes* nie jest przecież zgłaszana organom ścigania. Do tego, co istotne, by uznać jakieś zachowanie za tego rodzaju przestępstwo, potrzebne jest przecież, by jako czyn stanowiący jedno z pospolitych przestępstw było motywowane właśnie określonym uprzedzeniem, związanym choćby z rasą czy religią. Od strony praktycznej problem tkwi więc w kwalifikacji tych czynów przez organy ścigania. W kontekście dalszej dyskusji warto natomiast podkreślić, że w krajach Europy Zachodniej zwiększenie liczby imigrantów spowodowało wyraźny wzrost ksenofobii i tego rodzaju przestępczości.

Na omawianą tematykę można też spojrzeć w nieco inny sposób, wskazując mianowicie na pojawiające się w Polsce przykłady pewnych zachowań motywowanych normą kulturową, co być może pozwala oceniać je w kategoriach swoistych „jaskółek” tych problemów, z którymi na szeroką skalę musiały się w ostatnich dekadach zmierzyć państwa Europy Zachodniej w związku z napływem cudzoziemców. Jakkolwiek dotychczas było ich na ogół rzeczywiście niewiele, to być może perspektywa zwiększającej się obecności

²⁹ <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-13> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

³⁰ <http://polska.newsweek.pl/sto-procent-nienawisci-w-bialymstoku,105372,1,1.html> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

przedstawicieli tych kultur, w których występują normy zachowań sprzecznych z polskim porządkiem prawnym, uzasadniają ich krótkie przywołanie.

Dobrze znanym, nie tylko z literatury, jest przykład obcowania z osobą małoletnią poniżej 15 roku życia w ramach małżeństw zawieranych przez młode osoby w kulturze romskiej. Zachowanie takie może stanowić oczywiście przestępstwo z art. 200 kk. Zwyczaj tego typu jest też powszechny w innych mniejszościach narodowych w Polsce. Wystarczy tylko wspomnieć o środowisku Czechenów przebywających w Polsce. Rocznie odnotowuje się wśród nich po kilka przypadków małżeństw zawartych z kobietą poniżej 15 roku życia³¹. To też dość znamienity przykład, by stwierdzić, że konsekwentna wielokulturowość może prowadzić do sprzecznych interpretacji praw człowieka. Wszak zgodnie z art. 2 i 8 Konwencji o ochronie praw człowieka rodzice mają do pełnoletniości dziecka prawo wpajania mu i egzekwowania pewnych wzorców, także narzeczęńskich czy małżeńskich. Stąd zarówno aranżowanie małżeństw, jak i obrzezanie – które można przecież oceniać w kategoriach przestępstwa spowodowania uszczerbku na zdrowiu – należą do sfery ich uprawnień, a ich ewentualne ukaranie stanowiłoby przejaw dyskryminacji kulturowej³². Dodatkowo wypada zauważyć, że niejednokrotnie także w Polsce ukaranie mężczyzny za obcowanie płciowe z nieletnią powoduje jej stygmatyzację w pewnych środowiskach³³.

Spore problemy związane z przestępczością cudzoziemców można zauważyć w ośrodkach dla uchodźców w Polsce. Przebywa w nich najwięcej obywateli państw Północnego Kaukazu, w tym głównie Czechenii³⁴. W ich kulturze funkcjonuje wiele norm zachowań, które mogą pozostawać w konflikcie z krajowymi regulacjami prawnymi, w tym naruszać zakazy karne. Właśnie tego typu problemem jest także wielożeństwo, praktykowane przez uchodźców z Czecheni, a zakazane z mocy art. 206 KK. Co ciekawe, mimo istnienia takich zachowań, nie dochodzi jednak do inicjowania postępowań karnych

³¹ Zob. W. Klaus, *op.cit.*, s. 24.

³² Zob. J. Hryniewicz, *op.cit.*, s. 7.

³³ Zob. W. Klaus, *op.cit.*, s. 58.

³⁴ Tamże, s. 29–30.

w tym zakresie, być może właśnie z uwagi na hermetyczny charakter środowiska, choć zapewne także niekompetentne podejście samych urzędników. Nie jest to zresztą zależność nadzwyczajna, wszak mimo sankcjonowanego karnie zakazu wielożeństwa w innych krajach Europy Zachodniej, dopiero od niedawna zjawisko to jest szerzej zauważalne.

Nie jest natomiast problemem na szerszą skalę zawieranie tzw. małżeństw pod przymusem. O takim natomiast można na pewno mówić w takich krajach jak Francja czy Wielka Brytania, gdzie około 20% związków małżeńskich, np. w środowiskach pakistańskich, ma tego rodzaju charakter³⁵. Niemniej jak zauważa Witold Klaus, zdarzały się wśród Czechenów przypadki, gdzie porwanie kobiety musiało skończyć się małżeństwem, przebywanie bowiem w nocy poza domem stanowi zgodnie z ich kulturą skalenie honoru rodziny i musi prowadzić do ślubu³⁶.

Przywiązanie do tradycyjnych zachowań sprawia też, że praktykowana jest przez przybyszy z Północnego Kaukazu – akceptowana w pewnym stopniu w ich krajach – przemoc wobec kobiet³⁷. Jej szczególnym przejawem są nierzadkie przypadki zgwałceń dokonywanych na kobietach czeczeńskich. Uważa się, iż mimo faktu bycia ofiarą skalały one honor rodziny, stąd rzadko dochodzi do zawiadomiania organów ścigania.

Nieco innym natomiast problemem, który w naszym kraju przybiera coraz większą skalę, jest zawieranie tzw. małżeństw dla pozorów, w których znaczna część mężczyzn pochodzi z Afryki, Indii lub Pakistanu. Oczywiście chodzi o możliwość legalizacji pobytu w Polsce, niemniej powstające na tym tle konflikty kulturowe, związane z narzucaniem pewnych norm kulturowych Polkom, mogą w przyszłości okazać się znamienne w skutkach.

Całkowicie nieprzystające do kanonów europejskich pojmowanie honoru kobiety i mężczyzny może prowadzić także do tzw. zabójstw honorowych. Znany jest przecież z ostatnich lat przypadek zabójstwa dokonanego przez obywatela Pakistanu, po tym jak jego żona

³⁵ Tamże, s. 30.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 24 i n.

Polka uciekła przed nim wraz z dziećmi do Polski, okrywając go w ten sposób hańbą³⁸. Tego typu zdarzenia wśród przyjezdnych, w tym mieszkańców Północnego Kaukazu, nie są odnotowywane. Niemniej należy zarazem zauważyć znaczną radykalizację polityki choćby rządu Czeczeni, który promuje wielożeństwo, a liczba tzw. zabójstw honorowych rośnie w tym kraju, co jest konsekwencją zabiegów służących najpewniej wprowadzeniu prawa szariatu³⁹ i co przy założeniu zwiększenia napływu obywateli tego kraju do Polski może prowadzić do podobnych zachowań na jej terenie. To samo można właściwie powiedzieć o przenoszeniu pewnych konfliktów z takich krajów do Polski, czego przykładem mogą być różne formy zemsty. W tym zakresie odnotowuje się pewne zachowania godzące w życie i zdrowie mieszkańców ośrodków dla uchodźców.

Żywo dyskutowanym ostatnio w Polsce problemem jest też wreszcie kwestia karnoprawnej oceny tzw. uboju rytualnego i jego głośne na Podlasiu, utrwalone w tradycji tatarskiej, przypadki. Oczywiście konflikt ten ma nie tylko tło normatywne. To jednak wiąże się z udzieleniem odpowiedzi na pytanie, czy ubój rytualny zwierząt bez ogłuszania stanowi obecnie przestępstwo, mając przy tym na względzie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 27 listopada 2012 r.⁴⁰, a także kontekst konstytucyjny tego zagadnienia. Tematyka ta została rozwinięta w innym artykule w niniejszym tomie.

Wydaje się, że tego typu problemów na tle pewnej wielokulturowości polskiego społeczeństwa można znaleźć znacznie więcej. Można choćby zapytać o sposób reakcji polskich sądów w razie zamieszczenia, np. w prasie, karykatur Mahometa, choćby pod kątem realizacji znamion przestępstwa w postaci obrazy uczuć religijnych z art. 196 kk. Zresztą na łamach „Rzeczpospolitej” w 2006 r. nastąpił przedruk takich karykatur, które wcześniej opublikowano w prasie duńskiej, hiszpańskiej i włoskiej, co wówczas doprowadziło do zamieszek środowisk muzułmańskich na całym świecie. Z kolei

³⁸ <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pierwsze-zabojstwo-honorowe-w-polsce-historia-agnieszki,193123.html> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

³⁹ <http://www.euroislam.pl/index.php/2012/05/smiertelny-strach-czeczenskich-kobiet/> (dostęp: 10 listopada 2014 r.).

⁴⁰ U 4/12, OTK 2012, Nr 10, poz. 124.

odwołując się do zakazu karnego noszenia burek we Francji, można rozważyć ocenę – jako czynu zabronionego z art. 57a Ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych⁴¹ – kazusu muzułmanki z zakrytą twarzą na polskim stadionie piłkarskim, mając zarazem świadomość, że potrzeba udowodnienia celowości działania sprawcy w zakresie ustawowo określonego w tym przepisie „uniemożliwienia lub utrudnienia rozpoznania jego osoby” nierzadko schodzi w praktyce na margines.

Nie sposób zatem w świetle przytoczonych przykładów powiedzieć, że kraj nasz jest wolny od tego typu konfliktów, których ewentualne rozwiązanie w kulturze anglosaskiej można by skatalogować w kategoriach tzw. *culture defence*⁴². Niemniej pewnie zdajemy sobie sprawę, że zarówno właściwy tym kategoriom sposób oceny czynów motywowanych kulturowo, jak i ich skala w Polsce nie uprawniają do stosowania odmiennych ocen prawnych wobec obywateli różnych grup, czyli swoistego dualizmu prawnego, co oczywiście nie wyklucza czasami akceptacji dostępnych mechanizmów łagodzenia czy nawet wyłączenia odpowiedzialności karnej⁴³.

Należy zauważyć, że próby wprowadzania konsekwentnej polityki wielokulturowości częstokroć zawiodły w społeczeństwach Europy Zachodniej. Stąd pewna arbitralność w reakcji, także karnej, w ramach polityki multikulturalizmu na zachowania motywowane normą kulturową powoli jest tam znoszona i zdaje się prowadzić do wdrażania w praktyce instrumentów karnoprawnych o uniwersalnym charakterze, czyli właściwych wszystkim obywatelom niezależnie od kręgu kulturowego. Wydaje się, że nie ma szczególnych racji, by inaczej postępować na gruncie krajowym.

⁴¹ Dz.U. Nr 62, poz. 504 ze zm.

⁴² Zob. szerzej: J. Bojarski, M. Leciak, *Polskie interkulturowe prawo karne(?) – niektóre aspekty tzw. obrony przez kulturę*, w: *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych*, księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara, red. A. Adamski et al., t. 1, Toruń 2012; M. Dudek, *Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących "cultural defence" i prawa karnego w dobie multikulturalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2011, nr 2.

⁴³ Zob. m.in. A. Kleczkowska, *Rola „cultural defence” w wymiarze sprawiedliwości karnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2012, nr 2, s. 71 i n.

Zaakcentowanie faktu długiej tradycji wielokulturowości w Polsce, przy braku poważniejszych konfliktów na tym tle w historii, zmusza też do odpowiedzi na pytanie o zmianę sposobu oceny pewnych zachowań. Wydaje się, że ich dostrzeżenie, a w konsekwencji także czasami reakcja karna, której wcześniej po prostu nie było (np. obcowanie płciowe w ramach małoletnich romskich małżeństw), stanowi być może w naszym kraju wyraz wzrostu zainteresowania i wrażliwości społecznej np. na problem przedwczesnego macierzyństwa czy uboju rytualnego zwierząt. Chodzi zatem o zmianę pewnych standardów oceny czy postępowania przy jednoczesnym przywiązaniu określonych mniejszości do tradycyjnych norm kulturowych. Nie można jednak też wykluczać, że owo zainteresowanie bierze się czasami z uprzedzeń i ksenofobii.

Wydaje się też, że problem związany z odpowiedzią karnoprawną na pewne motywowane kulturowo zachowania cudzoziemców tkwi w płaszczyźnie braku lub czasami nieadekwatnej reakcji wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie fakt, że wcześniej takiej reakcji na pewne zachowania nie był, mógł utrwalić u osób z określonych kręgów kulturowych, np. u Romów, przeświadczenie nie tyle może o braku sankcjonowania pewnych zachowań, co przynajmniej o pewnym przyzwoleniu na nie.

STRESZCZENIE

Konflikty międzykulturowe w Polsce w ujęciu karnoprawnym –
próba diagnozy problemu

W opracowaniu wskazano na aktualny problem zróżnicowania kulturowego społeczeństwa polskiego i jego karnoprawne refleksy. Przywołano przy tym dane statystyczne wskazujące na wzrost liczby cudzoziemców zamieszkujących nasz kraj, w tym w znacznym zakresie przybyszów z tych państw, w których pojawiają się wzorce zachowań sprzecznych z polskim porządkiem prawnym. Jednocześnie podano przykłady tego rodzaju praktyk, np. w środowisku Czechenów w Polsce, zwracając uwagę na ich możliwe karnoprawne oceny.

Słowa kluczowe: wielokulturowość, cudzoziemiec, mniejszość kulturowa, prawo karne, przestępstwa z nienawiści.

SUMMARY

Intercultural conflicts in Poland in terms of criminal law –
an attempt to diagnose the problem

The study identifies the current issue of cultural diversity of Polish society and its criminal law reflections. Invoked at the statistics showing an increase in the number of foreigners living in our country, including a large range of visitors from those countries where there are patterns of behavior contrary to the Polish legal system. At the same time are examples of such practices, for example, in an environment of Chechens in Poland, paying attention to their possible criminal law assessment.

Keywords: multiculturalism, foreigner, cultural minority, criminal law, hate crimes.

BIBLIOGRAFIA

- Bojarski J., Leciak M., *Polskie interkulturowe prawo karne(?) – niektóre aspekty tzw. obrony przez kulturę*, w: *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych*, księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara, red. A. Adamski et al., t. 1, Toruń 2012.
- Dąbrowski P., *Abolicja dla cudzoziemców – założenia, przebieg, prognozowane skutki*, „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich” 2012, nr 7.
- Dudek M., *Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących „cultural defence” i prawa karnego w dobie multikulturalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2011, nr 2.
- Duszczuk M., *Wyzwania polityki migracyjnej a doświadczenia międzynarodowe*, w: *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*, red. P. Kaczmarczyk, M. Okólski, Warszawa 2008.
- Hryniewicz J., *Imigracja i wielokulturowość w warunkach dużego dystansu kulturowego*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 3.
- Klaus W., *Integracja – marginalizacja – kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy” 2011, nr 1.

- Kleczkowska A., *Rola „cultural defence” w wymiarze sprawiedliwości karnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2012, nr 2.
- Krzysztofek K., *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2003, nr 1.
- Mamzer H., *Wielokulturowość czy wyzwolenie z więzów etnocentryzmu?*, „Przegląd Bydgoski” 2001, nr 12.
- Pasamonik B., *Prawa kobiet i europejski kryzys multikulturalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 3.
- Śliz A., Szczepański M.S., *Wielokulturowość i jej socjologiczny sens. „Festival Caravan” czy wielokulturowe „Street Party”?*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 4.

